

# DJABEL



Prenumeratę, listy, artykuły należy  
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO  
TYGODNIKA „DJABEL”  
WŁADYSŁAW BORKOWSKI,  
Kraków, ul. Niecała 4.

Cena egzempl. 2 Kor.

Prenumerata w Krakowie i na  
provincyi wraz z przes. poczt.:

całorocznie . . . . . K 80.—

półrocznie . . . . . „ 40.—

kwartalnie . . . . . „ 20.—

Cena egzempl. 2 Kor.

WYCHODZI CO SOBOTE,

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

## DEPUTACJA »NEUTRALNYCH«.



*Piłsudzki.* Co to za hałas za drzwiami?

*Adjutant.* To przybyła deputacja neutralnych z propozycją, aby Polska odstąpiła im w 25-letnią dzierżawę Wschodnią Galicję, a oni ją tak postarają się urządzić, że potem nikt już po nią nie wyciągnie ręki...



Wykonuje wszelkie zlecenia, a mianowicie: Pomiar, oszacowania lasów, plany gospodar-  
 cze, ekspertyzy geologiczne. — Administracja, nadzór, kontrola przedsiębiorstw rolnych  
 i leśnych. — Sprawy o odszkodowania i zwrot świadczeń wojennych. — Odbudowa i uru-  
 chomienie gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw rolno-przemysłowych. — Maszyny rolnicze,  
 tartaki i kolejki leśne. — Artykuły budowlane i techniczne — Kupno i sprzedaż produk-  
 tów rolniczych. — Nasiona i nawozy. — Przemysł drzewny, handel drzewem — Pośred-  
 nictwo w kupnie i sprzedaży: dóbr ziemskich, lasów, drzewostanów, terenów górniczych,  
 przedsiębiorstw, przemysłu rolniczego i drzewnego.

## WICEK SOCJALIK.



A no, prowadzę pedziawszy, to mi się psiokrew  
 gwarzyć dziś nie chce. Za tydzień będzie koniec  
 świata, to poco mam i sobie i jenszym zawra-  
 cać gitarę?

Zapowiedzi onego psiokrew kuńca już som.  
 Magistrat rozdaje cukier i to biały, kuli temu  
 coby ludziom ostatnie psiokrew dni słodkie były,  
 ale daje ino takie ździebko, coby na kielka dni  
 starczyło, bo co komu psiokrew po cukrze jak  
 ziemia fiknie do słońcowej dziury? A dalsze  
 zapowiedzi to som psiokrew takie: Naprzód  
 panowie ministrowie Janiszewski i Przysmycki  
 (kiedy to grypsom som jeszcze ministrami) pe-  
 dają co koniec świata będzie bez ochyby, jako  
 że majom psiokrew znieść ministrów ode zdro-  
 wia i ode polityry<sup>1)</sup>. Dalij szmaciarze warsia-  
 wskie, a i nasze tyż, grypsali co p. Paderewski  
 z p. Bilińskim nie pogodzim się psiokrew do kuńca  
 świata — a tu teligram przyszedł co sie pogo-  
 dzili, a więc widno koniec świata jest za pasem.  
 Takie ci przekunanie majom psiokrew i kra-  
 kowskie kawiarnie i rystauratory ode chwili jak  
 ci policaje chycili pp. Wołkowskiego, Piątkow-  
 skiego, Madejskiego, Bańskiego i jenszych chwie-  
 lantropów i do ula zahatryli. A jensze progno-  
 styki światokuńca to som: 1) Antanta, do cna  
 psiokrew zdurniała, co widno z onyj psiokrew  
 uchwały o Wschodniej Galicyi, 2) Bolsiewiki,  
 które miły wedle rozkazania Antanty psiokrew  
 iść w kawki, kazowały Antancie całować sie  
 w kadzielnice i bijom psiokrew carskich jedno-  
 rałów, 3) psiokrew Ukraina skrepiruwała, zanim  
 sie ulągła, 4) Dmowski knaja do Afryki, bo se  
 miarkuje co tam światokuńca nie będzie (mógłby  
 chłop ze Sahary przysłać psiokrew chocia wa-  
 gon sacharyny), 5) chliba dwa fonty kosztuje  
 psiokrew 36 korun, 6) za naprawienie mi obca-  
 sów kazował se szpadała zapłacić 32 korun...

Jenszych prognostyków wyliczał nie bede —

<sup>1)</sup> Zapewne ma być: kultury.

bo i tak jeich już spora kupa. Więc światoku-  
 niec będzie psiokrew jak amen w pacirzu. Wo-  
 bec tygo nic mi nie ostaje jak ino pedzieć szia-  
 nownym czytelnikom: do miłygo zobaczynia na  
 jenszym świecie. Może chocia trunkowość będzie  
 na nim tańsza, bo ci szynkarze krakowskie bie-  
 rom tero aż 12 korun za większom blachę.  
 Hańba! psiokrew — koniec świata!

*Postrypium:* Grypsom to psiokrew we wto-  
 rek, tymczasem do czwartku kiedy robię psiokrew  
 korektę, Paderewski i Biliński sie nie po-  
 godzili. Widno, co koniec świata odłożony.

*Postrypium drugie.* W tej chwili odbirom  
 z Warszawy grypsankę od bruderka Ferdka,  
 w któryj psiokrew stoi: „Paderewski z prymer-  
 stwa kopyrtnął. Okrutna frajda u Ignacowych.  
 Kabinet będzie robiuł Skulski, kręciproszek  
 z Łodzi. Mo dać kalika na przecyszczenie urzę-  
 dników ministerjalnych; potym ci mo utrzyć maść  
 na kołtun witosowy, nastympnie dać pigułki  
 z kanterydy (muchy hiszpańskij) na wzmocnienie  
 syjmu, a nakuńcu ma nalać kalika oleju mądrości  
 do maków jendeckich, frackich, tuguthowych  
 i jenszym klótników“.

O końcu świata Ferdyk nic psiokrew nie  
 grypsa. Ale pono pani Paderewska po demisji  
 Paderewskiego pedziwała, co początek onygo kuńca  
 już psiokrew nastompił.

## KONIEC ŚWIATA.

Płaczcie bracia najszczerzi,  
 Baby bijcie się w piersi,  
 Bo czas straszny nadchodzi  
 Zginie dobry i złodziej  
 Wszyscy razem do kupy.

Co po jadle, po mięsie,  
 Kiedy świat się zatrzęsie,  
 Trąba z nieba zazgrzyta,  
 Opuściewa koryta,  
 Idąc na sąd straszliwy.

Mówił święty Jambroży  
 Dobrych zbawi cud Boży,  
 A lichwiarzy, paskarzy,  
 Djabeł w smole uwarzy.  
 Ogniem, siarką napoi.

## NOWE WIELKOŚCI

Czeladki rzemieślniczej — jak nam mówił  
 jeden z majstrów — ubywa i coraz więcej uby-  
 wać będzie. Mniejsza o przyczynę, ale tak jest.  
 Wobec tego rzemieślnik, a zwłaszcza dobry, sta-  
 nie się niezadługo taką rzadkością jak znako-  
 mity skrzypek lub świetny śpiewak. A ponieważ  
 rzadkość podnosi wartość i urok, wzrastać więc  
 będzie podziw dla umiejętności szycia butów,  
 spodni i t. p. Gdyby wszyscy tak śpiewali jak  
 Gruszczyński albo Korolewicz-Wajdowa, toby

**P. T. Panie!**

Ładną podłogę, ładny bucik, ładne sprzęty domowe po-  
 siada się, używając pasty do podłóg, do bucików, do  
 metali z firmy **Fr. LENERT, Kraków, Sławkowska 6**



# TOWAR SOLIDNY CENY PRZYSTĘPNE

Pończochy damskie i dziecięce. Skarpetki męskie. Rękawiczki ciepłe. Bluzki. Matinki damskie. Reformy jedwabne. Wszelkie przybory do krawieczyzny. Taśmy niciane na sznurowadła. Mydła, perfumy, poleca firma **E. Ostaszewski E. Mayer** — **Kraków, Rynek L. 5.**

Przy hurtowych zakupach odpowiedni rabat.

nikt się nimi nie zachwycał... Zczasem sława śpiewaczki zrówna się ze sławą krawca, sława Paderewskiego ze sławą p. Pocięglowskiego. Wówczas będziemy czytać w dziennikach takie np. komunikaty:

„Zarządowi „Maison Sfinx“ udało się pozyskać głośną prymakutiurjerę Naparstnicą, której popisy w pracowniach zagranicznych spotkały się z najwyższym uznaniem publiczności i krytyki“.

„Zakład krawiecki Fraczyńskiego donosi, że z d. 1 p. m. rozpoczynają się w nim występy gościnne p. Igelki, wirtuoza w krajaniu spodni. Znakomity gość zabawi w naszym mieście tydzień, poczem udaje się na tournée artystyczne do Ameryki i Australji“.

„Wszechświatowej sławy mistrz w przyrządzaniu sztuki mięsa, p. Marcepan Warząchew, objął kierunek kuchni hotelu Idalja. Na sztukę mięsa „przy kości“ abonament miesięczny. Kasa zamówień otwarta codziennie od 8 do 9 rano.

„Niezrównany kanapkarz p. Francesko został zaangażowany do bufetu teatru Bagatela. Tłuste i pikantne jego przyprawy są świetnym uzupełnieniem tłustego i pikantnego repertoaru, stąd krytycy *Kurjera* i *Głosu Narodu* wpadają w szal zachwyty“.

„Dzienniki paryskie, mimo różnicy kierunków politycznych zgadzają się na to, że genialny Agamemnon Po-de-chfa niema sobie równego w artystycznym przybijaniu zelówek i w kompozycji obcasów. Obecnie możemy się podzielić z czytelnikami radosną wiadomością, że artysta pochodzi z naszego miasta i po występach gościnnych w Madrycie odwiedzi kraj rodzinny. Rada miejska powita go uroczystie, a komitet dam urządzi przyjęcie w refektarzu OO. Dominikanów. Wręczony mu zostanie wieniec laurowy z napisem: „Królowi zelówkarzy — rodacy“.

## O JERUM!

Dawniej muzyka, wino i kobieta  
Były podstawą egzystencji twórczej,  
Dzisiaj marzenie inne ma poeta  
Gdy mu się z głodu wciąż żołądek kurczy  
I jak osika z emocji się trzęsie.  
Gdy mu kto wspomni przypadkiem o mięsie.

Gdzież owe czasy, pytamy zdumieni,  
Gdy sztuka mięsa była czemś wulgarnem,  
A jeśliś nie miał na obiad pieczeni  
Życie ci głupiem zdało się i marnem  
I gdy co drugi w kraju obywatel  
Jadł na kolację sznycel lub rozbratel.

Zaicie ciężkie przeżywamy chwile.  
Szczęśliw kto zdoła nieco lepszych dożyć.  
Bydła na świecie mamy przecie tyle,  
A człowiek niema co do gęby włożyć,  
I nad całusa najłodszej boginki  
Woli kawałek spory tłustej szynki.

## MINISTERJUM STAPIŃSKIEGO.

Wobec trudności utworzenia gabinetu, poseł Stapiński chciał ofiarować swoje pośrednictwo, rezerwując dla siebie ministerjum skarbu. Tekę ministra handlu zamierzał powierzyć radcy cesarskiemu Porębskiemu, tekę aprowizacji p. Wołkowskiemu lub Bańskiemu, tekę sprawiedliwości p. Ignacemu Świętochowskiemu, tekę rolnictwa p. Stan. Zabie<sup>1)</sup>, tekę wojny por. Eysmontowi, tekę spraw wewn. por. Wł. Wąsowiczowi, tekę oświaty p. Aleksandrowiczowi (z rogu ul. Długiej), tekę sztuki i kultury p. Bialikowi. Na ministra spraw zagranicznych proponowany był p. Antoni Duda, znany kataryniarz.

## DO »PIASTOWCA«.

Gdy nam zewsząd grozi wróg  
Dbasz o złota jeno wór —  
Utraciłeś, chamie, róg,  
Został ci się jeno sznur.

Więc na rozum sobie weź  
Żeś szkodliwy świata twór  
I na drzewo mocne wleź  
I zużytkuj silny sznur.

## PROWINCJONALNA POEZJA.

W „Głosie lubelskim“ czytamy następujący utwór zatytułowany „Ranek“:

Białopienne brzozy senne  
Czesą włos,  
Na murawę lecą mgławe  
Krople ros.

Nie tykając ziemi zając  
Smignął z łoż,  
Lecz go biała nie dojrzała  
Garstka brzoź.

Pomne włosów na niebiosów  
Patrzą kłęk,  
Czy wnet hoży nagiej zorzy  
Błyśnie wdzięk.

## Przypisek *Djabła*:

Autorze, w aurorze  
Bodajś pękl!

## PRZYNAJMNIEJ JASNO.

Wobec setek matrymonjalnych ogłoszeń w *Kurjerze*, w których pod płaszczykiem poszukiwania „szczęścia“ i „charakteru“ występuje chęć schwywania posagu, z przyjemnością przeczytaliśmy

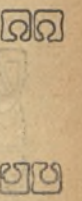
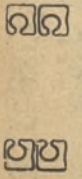
<sup>1)</sup> Obywatel z pod Tarnowa ukarany za lichwę zbożową.

Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcyi damskiej

# Władysława GIBASZEWSKIEGO

KRAKOW, ulica Floryańska L.35. — Telefon 3388.

Poleca materje wełniane jedwabne, zefiry i bawełn. F. ry magazynie własne pracownie sukien i kostyumów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materiałów mu dostarczonych. — Ceny konkurencyjne.

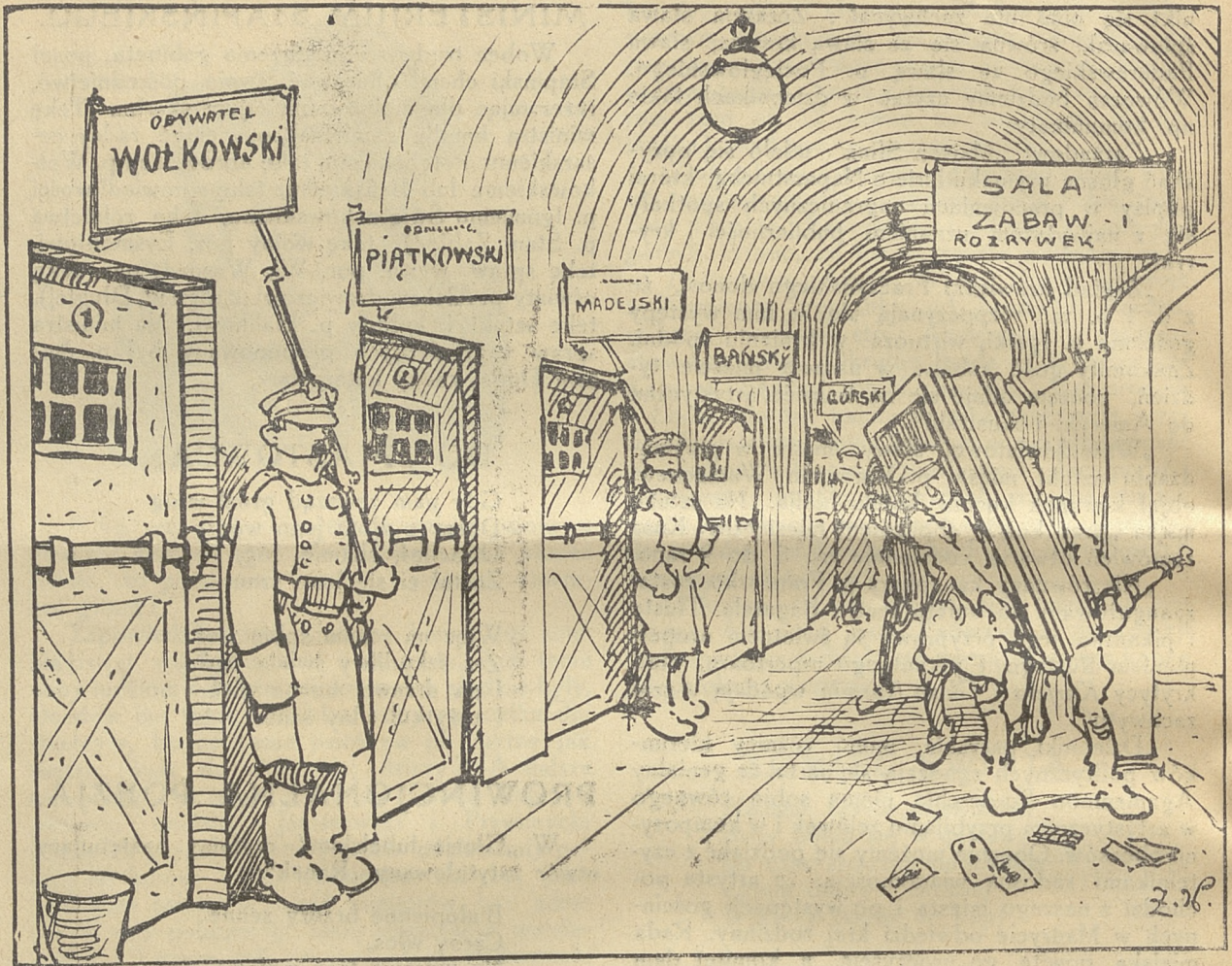




urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urzędowym budynku da e przedstawienia w dacie powyższej od godz. 4 do 10, w niedziele i święta od godz. 3 do 10 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk, włoskie i amerykańskie.

Zmiana programu w poniedziałek i piątek.

## GABINETY W KAWIARNI ŚW. MICHAŁA.



Z kroniki: „W kawiarni św. Michała Archaniola, wszystkie gabinety są zajęte. Towarzystwo jednolite, składa się bowiem z samej plutokracji. Przybywają nowe urządzenia: bilard, pokój do gry i t. d. Tylko wentylator źle funkcjonuje i stąd mocno w całym lokalu śmierdzi. Ceny potraw i napojów przystępne, nie paskarskie. Pożądany jest napływ nowych tego rodzaju gości“.

w *Dzienniku Cieszyńskim* jasne postawienie kwestji w następującem ogłoszeniu:

„Pal sześć! Ożenię się z panną lub wdową, byle bogatą. Zgłoszenia pod „wesoty“ do admin. *Dziennika Cieszyńskiego*“.

Cenimy tę otwartość — wolelibyśmy też, aby w licznych kuplerskich ogłoszeniach zamiast „blondynka, przystojna i wesoła, pragnie związać korespondencję“, lub „dwie inteligentne (?) brunetki o miłej powierzchowności pragną poznać dwóch inteligentnych mężczyzn na stanowisku w celu wymiany myśli“ i t. d. — było prosto ogłoszone:

„Kto poszukuje utrzymanki, niech się zgłosi pod literami.. w administracji... Fotografia na żądanie“.

### Jak się zachować podczas końca świata?

(Pouczenie urzędowe).

Ze względu na zapowiedziany na czas między 17 a 20 grudnia b. r. (czas letni) koniec świata, ogłasza Magistrat, co następuje:

Ze względu na zdrowie i dobro P. T. Publiczności zwraca się uwagę interesowanych, że w oznaczonym wyżej czasokresie jest wskazaniem przebywanie pod gołym niebem, a nie w budynkach, które mogłyby się zawalić. W tym celu mogą P. T. mieszkańcom służyć Błonia miejskie, na których mogą, po złożeniu odpowiedniej opłaty, rozbijać nawet i namioty. Aby przyjemnie pobyt, przygrywać będzie orkiestra, odbęda

## „SALON SZTUKI“

.. ul. Szpitalna Nr. 40. ..

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędných mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzywilejnić najszerzszym warstwom nabywanie prawdziwych

dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcyja również  
**SPRZEDAŻ NA SPŁATY.**

Telefon 2486.



się też przedstawienia teatralne, oraz wielkie, uroczyste posiedzenie Rady miejskiej pod gołem niebem. Ponieważ Magistrat z powodu zapowiedzianego końca świata nie otrzymał na bieżący i następny tydzień przydziału mąki, mogą się w takową P. T. mieszkańcy miasta zaopatrywać u paskarzy. Ponieważ koniec świata przy trzęsieniu ziemi ma być połączony z huraganem i oberwaniem chmury, należy się ubrać ciepło i mieć ze sobą parasol i kalosze. Nad zdrowiem P. T. mieszkańców czuwać będą lekarze miejscy i pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Dzieci, ze względu na spodziewany ścisk, nie należy brać ze sobą.

### ZE ZMARTWIENIA.

Widziałem rolnika —  
Idąc, aż się śłania,  
W piersiach mu zatyka,  
Brzuch krągły jak bania.  
Więc pytam z współczuciem  
Co tak postać zmienia...  
On na to z westchnieniem:  
„To tylko z zmartwienia!...”

Spotykam drugiego,  
Tęskne on miał lice,  
Bo dopiero czwartą  
Kupił kamienicę!  
I rzekł: „Agraryusza  
Každy źle ocenia!...  
Ja, jeśli kupuję,  
To tylko z zmartwienia!...”

Trzeciego na klęczkach  
Proszę o ziemniaki...  
„Nie sprzedam!... Bo teraz  
Kurs ich ladajaki!...”  
A kiedy przemówić  
Chcę mu do sumienia,  
Odpowie przepuście:  
„To tylko z zmartwienia!”

Słyszac te lamenty,  
Rzekłem, chyląc głowę:  
„Gdybym takich zmartwień  
Miał chociaż połowę!...”

### PODOBIENSTWO I RÓZNICA.

— Jakie jest podobieństwo między piecem a narzeczoną?  
— Takie, że każdy chętnie znajduje się w ich pobliżu...  
— A różnica?  
— Że do narzeczonej zwracamy się zwykle przodem, do pieca zaś tyłem.  
— Tak!... I za tę właśnie czarną niewdzięczność względem pieca ukarał nas Pan Bóg obecnie brakiem węgla!...

### JAK ŻYD CENI RÓŻNE ZASADY.

Do pośrednika małżeństw zgłasza się trzech kolegów: Pufeles, Karpeles i Taubeles, oświadczając chęć wejścia w związki małżeńskie i zapytując czy niema dla nich przypadkiem coś „odpowiedniego” na składzie.

Pufeles studyował prawo, Karpeles był medykiem, Taubeles wybrał sobie najniewdzięczniejszy zawód filozofa.

— Więc pan jest *jurist*? — pyta pośrednik pierwszego.

— Tak!... Za miesiąc robię doktorat, za rok mogę otworzyć kancelaryę.

— Bardzo ładnie, panie doktorze!... Ja mam coś dla pana!... Palce lizać!... Córka właściciela dóbr, muzykalna, wykształcona, dwakroć posagu i to guldenów, nie koron!

— Zgoda!... No, a dla mych kolegów ma pan co?... Ten pan w tym miesiącu zostaje lekarzem...

— Lekarzem?... Znajdzie się coś, choć to nie jest bardzo pewny zawód.. Lekarz ma do czynienia z różne paskudne choroby, musi się babrać w różne obrzydliwości. Ale ja coś znajdę... Otl... Mam panienkę wcale przystojną, córkę kupca, dostaje sześćdziesiąt tysięcy koron posagu, a jeżeli tate zbankretuje, na co się zanosi, to może dostać i więcej...

— To byłoby coś dla mnie! — zauważył Karpeles.

— No!... A dla mnie? — zapytał z kolei Taubeles.

— A pan co potrzebuje być z fachu?

— Ja studyuję filozofię i będę profesorem.

Pośrednik zamyślił się, po chwili zaś rzekł:

— Dlaczego nie!.. I dla pana coś będzie!... Mam tu jedną, akurat odpowiednią... Ona ma wprawdzie już przeszło trzydziestkę i miała już dziecko, ale dostaje zato w posagu pięćset koron... Jej ojciec jest karczmarzem niedaleko Zatora!... Będzie tam pan mógł co roku jeździć na wakacje!...

### BIEDACY.

— Źle panie kumotrze!... Założyli miejski skład wędlin... Przyjdzie nam skrepirować!... Nie starczy na suchy kawałek chleba!... Najwyżej mogę sobie pozwolić pięćset korunek na *wizo*, lub tysiąc na *majzlo*!

— Tak!... Biedno kmoturzyno!... Ale my to przypomnimy przy wyborach!... A jakże!

### DOBRA RADA.

Powiadają ludzie, skarżąc się na ciężkie czasy, że przeżyć je, to *sztuka*!... Ja jestem innego zdania i każdemu radzę się go trzymać. Niech tylko będzie *zachęta*, a wnet znajdzie się i *uciecha*, a na każdą dolegliwość machnie się ręką i powie: To *bagatela*!...

HONORATA GRZYWACZ  
KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.

poleca: w wielkim wyborze ciasta,  
wyroby cukiernicze i delikatesy.  
UWAGA: Dwa razy dziennie świeże ciastka.

F. Kopiczyński i Ska, Kraków, Bracka 2  
Fabryka dla sztuki kościelnej poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury,  
feretrony. Puszki, kielichy, monstrancye, lichtarze, pałaki.



**Restauracja i kawiarnia „Polonia“**  
 (dawniej Drobner)  
**w Krakowie, Plac Szczyński 1. 3.**

Wydaje obiady z czterech dań od godziny 12 do 3 popołudniu. Potrawy sporządzone tylko na świeżym maśle. Przyjmuje także zamówienia na zebrania towarzyskie. Wielki wybór win.

**Codziennie koncert muzyki Symfonicznej.**  
 Lokal otwarty po teatrze.

## Z TEKI HIPOCHONDRYKA.

Demokratyzujemy się!... Czy dawniej słyszał kto, aby magistrat wziął się do jakiego króla?... Nawet wobec króla kurkowego okazywano lojalność... W nowej Polsce jest inaczej!... Król skazany jest na grzywnę za lichwę żywnościową... Ale on machnął ręką i rzekł: „To... *Bagatela!*... Ja tego nie zapłacę, tylko konsumenci!“...

Taki strejk, to rozumiem!... Cukiernicy, kawiarze i restauratorzy, więc najbiedniejsi z biednych, chcąc się uchronić od wyzysku, jakiego na nich dopuszczają się konsumenci, strejkują codziennie, ale dopiero od godziny szóstej wieczór... Aby jednak pokazać, że mają dobre serce, lokale zamykają tylko od frontu, od tyłu zaś wstęp wolny. Siedzi się w półmroku, ale się nie trzeba obawiać, że się wypije kawę z muchą, lub z karakonem. Much niema (a „Hiszpańska mucha“ to nic?... przyp. zecera), a i karakony przeniosły się ze strychu, bojąc się, aby ich nie spotkał ten sam los, co komary, z którymi walczy minister zdrowia... Poczciwe dusze!... Niech im Pan Bóg da za to jak najdłuższe życie... ale nie na wolności!...

„Jak Zabłocki na mydle“, „Bialik na *kietbasie*“  
 Były różne przysłowia w rozmaitym czasie,  
 Słyszając któreś przypadkiem, rzekł z uczuciem bólu Pan Wiktor: „Lub niedarmo je na *kunerolu!*“

Przy spodziewanej rekonstrukcji gabinetu obsadzony ma być także i fotel handlu nowym kandydatem, który byłby obznajmiony z najnowszymi prądami w tej dziedzinie. Z pomiędzy krakowskiego obywatelstwa najwięcej szans na objęcie tego stanowiska ma pan radca ex-cesarski Porębski, który już powrócił do zupełnego zdrowia. Handel i przemysł postawi on na nowe tory.

## KONKURS.

Celem obsadzenia posady premiera gabinetu w Warszawie, ogłasza się niniejszem konkurs. Socjaliści mają bezwarunkowo pierwszeństwo. Reflektanci muszą się zobowiązać, że dobiorą sobie zespół ministeryalny z ludzi o ile możności nie nadających się do pełnienia tych funkcji. Kwalifikacje wobec tego zupełnie nie wymagane; choć przeszkody stwarzać nie powinny. Bliższe warunki będą omówione na miejscu. Czas trwania mandatu nie może być z góry określony. Zgłoszenia z referencjami pod P. P. S. Warszawa, były Zamek królewski.

## MONOLOG SZMAJGELESA.

Bardzo jestem rozżalony,  
 Że Brotheim, co mym kuzynem,  
 Został sobie rozstrzelony  
 Wojskowości karabinem.

Un wprawdzie zamiast gałgany  
 Za granicę wioził mundury,  
 Ale fakt był wszystkim znany:  
 Neutralnej był natury!  
 Jemu obojętnem było,  
 Kto i z kim wojnę prowadzi —  
 Jemu nawet sze nie sziło,  
 Że sile zbrojnej zawadzi!  
 Un jak wszyscy my żydkowie  
 Interesu był spragniony,  
 Un miał tylko *geschäft* w głowie,  
 Chciał mieć dalsze miliony!  
 Żydów, co sze w Polsce rodzą,  
 Neutralną jest natura —  
 Losy Polski ich obchodzą  
 Ile mnie na słońcu dziura!  
 Lecz gdy sądy tak surowie  
 Neutralność potępiają,  
 Żydkom nie wyjdzie na zdrowie,  
 Bo ich dużo wystrzelają!

## XXIII LIST KACPRA KRUPY

WSPÓLPRACOWNIKA „DJABŁA“ z SZWAJCARYI.

Szwajcarya, w Grudniu 1919.

Wielebna Redakcyo!

Aczkolwiek niechętnie, ale czyniąc zadość poleceniu Wielebnej Redakcyi, udałem się do Szwajcaryi. Szwajcarya jest rzeczpospolitą tak jak Polska, ale już ma konstytucyę. Są tu Alpy, różne góry, jeziora, wielka moc hoteli i krowy, z których mleka wyrabiają emmentalera, ale co najważniejsze, na flaszkach od piwa przylepiają tu zamiast etykiet austriackie koronówki, bo im to taniej wypada. Do Szwajcaryi od dawnych czasów przyjeżdżają socjaliści, anarchiści, nihilści, a obecnie także i bolszewicy, bo tu panuje wolność przekonań politycznych i jest im bardzo dobrze. Przed laty był w Szwajcaryi namiestnikiem Gessler, który miał bardzo wielki kapelus z i z powodu tego kapelusza była bardzo wielka awantura, a Wilhelm Tell z kuszy go zastrzelił. Szyller napisał na ten temat bardzo ładny dramat, chociaż cała ta historia ma być nie prawdziwą. Jedynie zachowane w muzeum narodowem kapelus z i kusza są autentyczne. Drugim bohaterem Szwajcaryi jest Arnold Winkelried, który w bitwie pod Sempach w roku 1386 tysiąc lanc nieprzyjacielskich wpakował sobie w piersi i przez to Szwajcarzy bitwę wygrali. Dawniej Szwajcarzy wynajmywali się jako żołnierze różnym wojującym państwom, ale teraz tego nie robią, bo większe zyski przynosi im obdzieranie przyjezdnych. Z tych czasów, gdy się wynajmywali, pochodzi przysłowie: „*Piont de' argente, point de Suisse.*“ Do Polski, aby się dzieci prędko nauczyły po francusku, sprowadza się z Szwajcaryi dziewczki od krów, które w Polsce odgrywają rolę gubernantek, a potem wychodzą za mąż. Zwy-

**JEDYNE ŹRÓDŁO** Wzorowe biuro Przyjmuje się  
 maszyn biurowych pisania maszyn  
 i przyborów do tychże. na maszynach. do naprawy.

Telefon 32-88  
**LUDWIK AKSMANN**  
 Kraków, Szewska.

Rok założenia 1902.



czaj u nas przyjęty nazywanie portyerów Szwajcarami, jest nonsensem, bo Szwajcarami nie są. W Rapersvillu jest polskie muzeum ale, że o niem już inni pisali, ja nie piszę.

W myśl polecenia Wielebnej Redakcyi starałem się dostać do dygnitarza, który tu przebywa, którego jednak nazwiska nie podaję. Od otoczenia tego dygnitarza dowiedziałem się, że znajduje się w bardzo przykrem położeniu materialnym i że wniósł do ententy podanie, aby mu wyznaczyła emeryturę z dodatkiem drożyznianym, bo z fundusów, które posiada, wyżyć nie może. Dygnitarz ten jest bardzo rozżalony na Niemców a szczególnie Wiedeńczyków, tudzież Węgrów, którzy, gdy był w czynnej służbie, urządzali mu liczne owacy, a obecnie całkiem o nim zapomnieli. Węgrzy wciąż mu krzyczeli: elien! elien! a Wiedeńczycy śpiewali bardzo lojalne pieśni: „Es gibt nur a Kaiserstadt, es gibt nur a Wien.“ „O, du mein Österreich...“ Sic transit gloria mundi! Z powodu tego rozdrażnienia jest ten dygnitarz bardzo przykry w obejściu i cały dzień nieprzytomny. Widzieć się z nim z tego powodu nie mogłem. Ponieważ czasami ma lucida interwala, aby uczynić zadość poleceniu Wielebnej Redakcyi, będę się starał w takiej chwili z nim się rozmówić i o tej rozmowie doniosę.

Sługa

*Kacper Krupa*

Kawaler krakowskiej marki ewakuacyjnej Nr. 19.909

## Co życie niesie ?

(Liczne śluby w Krakowie i ich skutki. — Ministrowie i sejm. — Przykra sytuacja i jak z niej wybrnąć?)

Niema obecnie w Krakowie dnia, w którym nie odbywa się kilka ślubów. W karetach zaprzężonych białymi końmi, które w innym czasie wożą karawany, jadą państwo młodzi, a za nimi toczy się cały szereg powozów. Panna młoda w wspaniałej sukni ślubnej, a pan młody w nowym fraku paradują, pomimo, że obecnie ślubna suknia kosztuje tyle co dawniej mała kamienica, a frak co całe urządzenie domowe. Że państwo młodzi stroją się i wyrzucają pieniądze, to jest ich rzeczą, która na ogólną sytuację nie wpływa, ale takie liczne śluby pogarszają ją w sposób bardzo dotkliwy. Każde takie nowe małżeństwo pragnie sobie uścielić gniazdeczko, składające się co najmniej z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i klozetu, płaci bajońskie sumy i pogarsza katastrofę mieszkaniową. Rezultatem zaś tych małżeństw jest też zwiększanie się ludności, co znów powoduje jeszcze większą drożyznę. Szczególnie mleko, tak bardzo potrzebne dla dzieci, bo mamki ze wsi nawet za pół miliona dostać nie można, osiąga skutkiem tego ceny wprost fantastyczne i jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce litr mleka kosztować będzie tyle co dawniej krowa, która obecnie jest najintra-

tniejszem stworzeniem, a ja z tego powodu przed każdą z szacunkiem zdejmuję kapelusz. Złemu, szerzącemu się z powodu zawierania tych licznych małżeństw należy zatem stanowczo zapobiedz. Jeżeli chcący się żenić jako prawi obywatele państwa sami nie przyjdą do tego przekonania, że ze ślubem ze względu na ogólny dobrobyt należy się wstrzymać aż nadejdą lepsze czasy, należałoby wydać ustawę, która aż do nadejścia tych czasów, zabroniłaby zawierania małżeństw. Kochający się nie poniosą przez to nie tylko szkody, ale ich uczucie spotężnieje. Niestety, wątpię, by sejm nasz na taką ustawę zdobył się. Wogóle do ministerstw i do sejmu nie mam zaufania. Ministrów zmieniamy jak za dobrych czasów modna dama zmieniała rękawiczki i ani rusz na odpowiednich natrafić nie możemy. Sejm zaś, który niema większości, do tychczas nawet konstytucyi nie uchwalił, a że również nie uregulował waluty, nasi poczciwi kmiotkowie nie wiedzą, czy pozostaną dłużni za podatki korony, marki, czy złote polskie, a to co sejm uchwalił, albo jest obojętnem, albo wykonaniem nie zostało. Wogóle działalność sejmu jest bardzo mało ożywiona. Czy jego działalność zwiększy się i będzie bardziej ożywiona, przeto, że poseł Moraczewski w przyszłości ma na sesyje przychodzić, jak to zapowiedział, z harapem i będzie bić po mordach, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Z wielką paradą różne delegacje i różni dygnitarze jeżdżą z Warszawy do Paryża, z Paryża do Warszawy, co bardzo dużo kosztuje, ale rezultat tych wycieczek jest prawie żaden: Nie dostaliśmy Gdańska, prawdopodobnie nie dostaniemy Galicyi wschodniej, a co do innych części Polski to wobec plebiscytów sprawa jest bardzo wątpliwa. Te plebiscyty to jest to samo, jakby n. p. co do mojego zegarka, który od lat jest i był moją własnością, kilku złodziei miało głosować, czy ten zegarek do mnie, czy do nich należy. Mamy wolną Polskę, ale cóż, kiedy w tej Polsce chaos i niemoralność szerzą się w sposób zatrważający. Wszak dawniej mieliśmy dosyć zbrodniarzy, ale tyle ilu dziś mamy złodziei, rabusiów i oszustów jak Polska Polską nigdy u nas nie było. Ceny wszystkiego są wprost fantastyczne, paskarstwo stanęło u zenitu, a niema żelaznej ręki, któraby złemu zaradzić mogła. Kraków, to serce Polski, tonie w błocie i niechlujstwie, bo robotnicy zamiast zabrać się do czyszczenia miasta, do roboty, wolą nie pracować i jako bezrobotni brać zasiłki. Wobec braku węgla, mąki i chleba i wogóle żywności, wkrótce kłapiąc zębami, chodzić będziemy tylko w przeciwieństwach po mieście jak chude duchy po polach elizejskich. Wogóle sytuacja jest rozpaczliwa i jedyną drogą wyjścia dla tych, co mają sznury przedwojenne, jest na tym sznurze się powiesić. Pozostawiając uwzględnienie tej mej rady każdemu z czytelników z osobna i nie mogąc nie wesołego donieść, kończę.

T. S. K.


**!! SUBSKRYBUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ !!**


PERFUMY  
MYDŁA — KOSMETYKI  
I PRZYBORY TOALETOWE


POLECA FIRMA



„ALBA“  
SPÓŁKA Z OGR. ODP.  
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA 7.

SKŁADY:  
KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7.  
::: LWÓW, ul. Halicka L. 21. :::  
WARSZAWA, ul. Czackiego L. 3. } Tow. Akc.  
KIÓW, ul. Kreszczatki L. 86. } Int. A. Kobyl-  
Inski i Ska.

 Krakowska elektromotor. fabryka  
kiełbas, wędlin i delikatesów

 Władysław Żurek

 W KRAKOWIE, ul. SŁAWKOWSKA L. 11. ::: TELEFON Nr. 3093.

 Poleca znane z dobroci swe własne wyroby w zakres masarstwa wchodzące. — Ceny umiarkowane 



# PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł ojezaty!

**B**OLESLAW ARMATOWICZ  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17. Filja: ul. Sław-  
kowska l. 2.

**J**ÓZEF MASSAR w Krakowie,  
ulica Floryańska 15. Magazyn  
towarów bławatnych i konfek-  
cji dla dzieci.

**Z**AKŁAD REPRODUKCYJNY  
dla wyrobu klisz ilustracyjnych  
Stanisław Welanek, Kraków,  
Sławkowska 14.

**S**TEFAN HOLEWIŃSKI  
Zakład malarsko-dekoracyjny  
i pokostniczo lakierniczy  
Kraków, ulica Długa 15

**C.** SZCZURKOWSKI  
Kraków, Grodzka 2.  
Zabawki i gry towarzyskie.

**K.** WISZNIEWSKI, APTEKA  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryańskiej poleca  
skład wód mineralnych zagran-  
icznych i krajowych, również wy-  
robów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, perfumerye francu-  
skie oraz przyrządy gumowe.

**R.** GLINIECKI i SKA  
MAGAZYN BRONI  
w Krakowie, Szewska 2  
PRACOWNIA BRONI  
Karmelicka 8.

**Z**AKŁAD POGRZEBOWY  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szcze-  
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

**P**RZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY Jakób Better i Mau-  
rycy Tlachna, Budowniczy  
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.  
Nr. Telefonu 515.

**Z**AKŁAD ARTYSTYCZNEGO  
KRAWIECTWA damskiego.  
T. WĘGLARSKIEGO,  
w Krakowie, ulica Gołębia l. 5.

## MARYA PRAUSS

KRAKÓW  
RYNEK L. 7

MATERYE WELNIANE  
I JEDWABNE — AKSAMITY  
GOTOWE BLUZI I HALKI.

WŁASNA PRACOWNIA  
DLA WYKONYWANIA  
KONFEKCJI  
DAMSKICH.

## Wiktor Bromowicz

w Krakowie,  
przy ul. Szczyptańskiej l. 1.

poleca

Materye welniane, jedwa-  
bne, zefiry, percale i ba-  
tysty na suknie damskie.  
Gołową konfekcyę damską  
oraz własne pracownie  
sukien.

## DLA PRZEJEZDNYCH I MIEJSCOWYCH BAR NARODOWY

Kraków, plac Maryacki 3  
(vis à vis kościoła N.P. Maryi)  
poleca P. T. Publiczności: po-  
koje gościnne, gabinety  
z osobnem wejściem. Bufet  
zimny i gorący oraz śnia-  
dania, obiady i kolacje.  
Drogi wybór wędlin wieprzo-  
wy. Wódki i likiery. Wina  
różne i szampańskie.  
Pitweczki i flaszkowe.  
umiarkowane.  
Lokal otwarty do 11 w nocy.

## Kawiarnia „Esplanade“

Karola  
Wolkowskiego  
w Krakowie, ulica Podwale  
Telefon 460.  
Codziennie Koncert  
muzyki salonowej.

## WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW I KÓLEK ROLNICZYCH!

MYDŁA do prania najlepsze.  
MYDŁA toaletowe przeróżne.  
PASTA do obuwia.  
FARBA słynna do materii „Ko-  
loryna“.  
SZCZOTKI gospodarskie i róż-  
ne inne — i t. d.  
Codziennie świeże DROŻDŻE  
poleca tylko hurtownie

**DOM HANDLOWY  
F. WOJAS**  
Kraków, Łobzowska l. 12.

## KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT G. GEBETHNERA i Sp.

RYNEK 23

poleca nowości wydawnicze z wszelkich  
zakresów w języku polskim i obcych.

## TYGODNIK ILUSTROWANY

jest najstarszą i największą ilustracją polską.  
Prenumerata kwartalna Kor. 40

## SZCZEPAN ŁOJEK

Parowa fabryka mebli  
i zakład tapicersko-  
dekoracyjny.

Magazyny:

KRAKÓW, SZPITALNA 34  
naprzeciw teatru miejskiego.

NR. TELEFONU 1338.

CZEK P. K. O. W. 140.714.

## RESTAURACYA

**K. PYSZYŃSKIEJ**  
Kraków, ul. Rajska 8.

(tuż obok Miejsk. Teatru powsz.)

wydaje śniadania, do-  
mowe obiady i kolacje  
smaczne i zdrowe.

Nadto poleca obficie  
w gorące i zimne prze-  
kąski zaopatrzone bufet,  
wszelkie napoje dobor-  
wej jakości, bilard.

Geny umiarkowane.

## IGNACY MUSIAŁKOWSKI DOM HANDLOWY DLA PRZEMYSŁU BROWARNICZEGO REPREZENTACYE:

Akcyjne Tow. Browarów parow.

HABERBUSCH & SCHIELE, WARSZAWA  
i AKCYJNE TOWARZ. RAFINERYI WÓDEK  
HARTWIG KANTOROWICZ, POZNAŃ.

KRAKÓW WARSZAWA  
Rynek gł. 34. — Tel. 3515. Mokotowska 23.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

## STANISŁAW BARAN I S-KA

MAGAZYN  
INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOWYCH  
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-  
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH  
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-  
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE. — WARSZTAT NAPRAW.

# ZAKOPANE!

Codziennie koncert muzyki salonowej.

Pierwszorządna Restauracya i Cukiernia w hotelu  
„MORSKIE OKO“  
pod firmą **STANISŁAWA MUCHOWICZA**

poleca: Bufet zaopatrzone w zimne i gorące przekąski.  
Lokal otwarty cały dzień.